

Uwagi o podróży Juliana Ursyna Niemcewicza po Litwie w 1819 roku

Małgorzata Chachaj

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ORCID: 0000-0003-0573-2182

Comments about Julian Ursyn Niemcewicz's Journey around Lithuania in 1819

Abstract: In 1819, Julian Ursyn Niemcewicz took a journey around Lithuania. It was the sixth of his historical trips. The author summed up his observations of the state of Lithuania in following words: "How many dangerous, contagious diseases affect this part of the political body of our homeland!" The „plague” metaphor is developed further in the discussion. Niemcewicz describes “epidemics” that destroy society and the state, causing effects that are equally or more dangerous than material losses visible at first glance. He points to “plagues” resulting from political oppression and violence of invader on various levels of social life, as well as unwanted changes that dependent on the will of a man who succumbs to destructive influences.

Keywords: Julian Ursyn Niemcewicz, travel, Lithuania

Słowa kluczowe: Julian Ursyn Niemcewicz, podróż, Litwa

Ileż niebezpiecznych, zaraźliwych chorób toczy
tę część politycznego ciała ojczyzny naszej!

W 1819 r. Julian Ursyn Niemcewicz wybrał się w podróż po Litwie. Była to szósta z wędrówek historycznych autora *Powrotu posła*. Dwie poprzednie wiązały się z odwiedzinami jedynie wybranych miejsc na Litwie. „Dotąd Brześć, stolica rodzinnego województwa, stawał się metą, w której zatrzymawałem objażdżki moje w te strony” – informował w pierwszym akapicie swojej relacji Niemcewicz¹. Wyruszył ze Skoków 28 czerwca 1819 r., z bra-

¹ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż, w Księgarni A. Francka, Petersburg, w Księgarni B.M. Wolffa, 1858, s. 336. Wszystkie cytaty podaję według tego wydania.

tem Janem. Powracał do przestrzeni obecnej w jego świadomości jako miejsce narodzin, które go ukształtowało, ziemia przodków, a przy tym, jak podkreślał, kraj,

który w wojownikach, statystach, uczonych nie ustępuje Koronie polskiej, [...] który nam dał Jagiełłów, który był ojczyzną Chodkiewiczów, Radziwiłłów, Ostrogskich, Sapiehów, w którym życie wzięli Kojalowicz, Poczubot, Naruszewicz, Reytan, Korsak, Kościuszko na koniec².

Przybywał na Litwę stanowiącą dla niego, wbrew politycznym traktatom, „część długo świetnej i długo nieszczęśliwej ojczyzny”³. Przybliżył dzieje Litwy od czasów najdawniejszych, opierając się na dziełach naukowych, by podkreślić jej wielkość oraz związek z Rzeczpospolitą. Zachwycał się pięknem przemierzanych ziem:

wielcy księżęta litewscy jednym końcem berła dotykali Morza Czarnego, drugim Morza Bałtyckiego. Niemen, Dźwina, Dniepr, Wilja, Prypec przerzynały kraj w rozmaite strony. Ziemia w wielu miejscach obfita, wody pełne wybornych ryb, lasy niedostępne dla gęstwy i drapieżnego zwierza. Brzęczące w nich roje pszczół, nieużyteczne sączyło miody. Takim był ten kraj długo jeszcze po unii. Zygmunt Stary i Zygmunt August pierwsi go do porządku przyprowadzać zaczęli. Batory szczególnie Litwę upodobał sobie. Odtąd spiesznie oświecał się kraj ten, kwitnął, i aż do chwili politycznego zgonu naszego, przeciwne i pomyślne losy podzielał z Polską⁴.

Niemcewicz deklarował, że jego zamiarem było dokładne obejrzenie i poznanie kraju, który w młodości zwiedzał bez zastanowienia, jak oceniał. O tej podróży, jak również o Litwie w twórczości i biografii Niemcewicza, pisano w ostatnich latach niejednokrotnie⁵. W kontekście tematu patronującemu niniejszemu numerowi czasopisma warto bliżej przyjrzeć się fragmentowi, który opublikowano jedynie w wydaniu *Podróży historycznych po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbytych* sygnowanym: Paryż–Petersburg 1858⁶. Chodzi o diagnozę kondycji

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 343–344.

⁵ Mam na myśli przede wszystkim znakomitą pracę E. Dąbrowicz, *Litwa Niemcewicza*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Warszawa 2000. Autorka zwraca uwagę na zbieżność czasową podróży Niemcewicza i wydania ballad Adama Mickiewicza, starając się dociec, „jak i dlaczego ich wyobrażenia Litwy mijają się, rozchodzą” (przypis, s. 120). Uwzględnia szeroki kontekst twórczości Niemcewicza oraz utworów związanych z analizowanym tematem. W tym samym tomie monograficznym znajdują się ważne dla tematu studia: P. Bukowiec, *Spotkanie z obcym. Wokół „Listów litewskich” Juliana Ursyna Niemcewicza*; M. Deszczyńska, *Koncepcja dziejów w Podróżach historycznych po ziemiach polskich... Juliana Ursyna Niemcewicza*. Istnienie wnikliwych studiów, przywołanych również w kolejnych przypisach, pozwala na zrezygnowanie w niniejszym artykule ze szczegółowego referowania obecnych w nich ustaleń, stanowiących kontekst dla prezentowanego problemu.

⁶ W edycji z adresem wydawniczym Paryż 1858 (wydanie Biblioteki Polskiej, w drucku L. Martinet) zaznaczono jego lokalizację, podobnie jak innych opuszczonych miejsc, poprzez wykropkowanie. Natomiast w jeszcze bardziej okrojonym wydaniu Petersburg 1859 (z 28 rycinami, nakładem i drukiem Bolesława Maurycyego Wolffa) nie sygnalizuje się

moralnej, społecznej, gospodarczej i politycznej Litwy, którą Niemcewicz sformułował po zakończeniu wojażu. Trudno nazwać ją pełną i uporządkowaną, wiązała się z uwagami czynionymi podczas całej podróży. Autor niezwykle krytycznie oceniał zaobserwowane zmiany. W omówieniu tomu, który ukazał się w 1859 r. na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, Leopold Hubert napisał ogólnie: „Podróż po Litwie zakończy opisem nędzy i w ogóle smutnego ówczesnego stanu tamtejszych prowincji”⁷. Swoją recenzję rozpoczął od ważnej uwagi o specyfice przekazu w dziele Niemcewicza:

przemówił szeregiem czynów prawdziwych, nieraz smutnych lub bolesnych, wejrzał w współczesne życie, a te wspomnienia, te wypadki rozrzucone w dziele, czytelnik łatwo stopi w dokładną jedność widoku, ogarnie tę niedawną przeszłość, pozna drogi i środki, jakimi dążono do ostatecznie osiągniętych wypadków⁸.

Niemcewicz nie ukrywał wątpliwości, jakie towarzyszyły mu przy pisaniu tegoż podsumowania, czy powinien utrwalac swoją opinię. Stwierdził: „Wiem, że nie wolno jest niemiłych prawd ni pisać, ni głosić; niech się jednak na lepsze czasy choć na tej karcie zostaną”⁹. Nie wolno z dwóch, jak się wydaje, przyczyn. Pierwsza wiąże się z cenzurą, co oczywiste, ale i mniej ważne dla autora, jak wolno domniemywać. Obok ograniczeń narzucanych przez opresyjne, zaborcze państwo, równie ważne były powody osobiste oraz związane z nimi dylematy twórcy. Jak wiemy, Niemcewicz nie poprzestaje na opisie krajobrazów czy emocji wyzwalanych przez wędrówkę i przechowywane w pamięci wspomnienia, wspomagane przez studiowane dokumenty oraz dzieła naukowe, ale próbuje zrozumieć i nakreślić obraz zmian wywołanych wypadkami politycznymi, szukając dlań odpowiedniej formy. Obserwowane przemiany cywilizacyjne wiążą się z upadkiem, degradacją, zwyrodnieniem, a w rezultacie z unicestwieniem tego, co drogie w pamięci pokoleń i rodzime. „Podróżnemu przyszło obserwować biologiczną, ekonomiczną i moralną degenerację ujarzmionego kraju. Po tym, co pamiętał i co przeczytał o dawniejszej Litwie zostały szczątki”¹⁰ – pisała Elżbieta Dąbrowicz we wnikliwej analizie podróży. Podkreślić należy niepewność autora, jak potoczą się losy polityczne, implikujące zmiany kulturowe. Podróżny rejestruje stan Litwy w 1819 r., dzieląc się obawami,

wykreślenia (wydane za pozwoleniem cenzury, Warszawa 2/ 14 listopada 1857, cenzor F.M. Sobieszczański).

⁷ L. Hubert, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między r. 1811 a 1828 odbyte przez Juliana Ursyna Niemcewicza. Paryż. W księgarni A. Francka. Petersburg w księgarni B. M. Wolffa, 1858 r. – Przechadzki po Wilnie Jana ze Śliwina. Wilno. 1856 r. – Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna, Władysława Syrokomli. Wilno 1858 r. – Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi obylej w 1856, przez Dra Triplina. Wilno 1858 r., „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 1, s. 477.*

⁸ Tamże, s. 473–474.

⁹ J.U. Niemcewicz, dz. cyt., s. 414.

¹⁰ E. Dąbrowicz, *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009, s. 450 (autorka wykorzystuje w swoich rozważaniach wcześniej wzmiankowany artykuł).

niekiedy przybierającymi formę kasandrycznych przepowiedni. Często zestawia go z obrazem sprzed siedmiu lat, kiedy zaszły ogromne, niekorzystne zmiany wywołane przez przemarsz wojsk Napoleona, postrzegane przez Niemcewicza najczęściej jako ostateczny upadek, odbierający nadzieję na odrodzenie dawnej potęgi. Trzeba przy tym pamiętać, co autor pomija milczeniem, że w 1812 r. wydał *Listy litewskie*, zachęcające mieszkańców ziem przyłączonych do Rosji do poparcia opcji francuskiej. W 1819 r. był daleki od dawnych przekonań, a podróż mogła budzić refleksje o biegu historii wyznaczanym przez podejmowane przez ludzi decyzje.

Szerzej na temat podróży historycznych Niemcewicza pisałam w innym miejscu, podporządkowując swoje rozważania kategoriom pamięci i zapomnienia¹¹. Wskazywałam wówczas, że wśród czytelników i badaczy nie ma zgody, czy nastawienie Niemcewicza było optymistyczne (np. Adam Jerzy Czartoryski widział w zapisanych relacjach poszukiwanie rozwiązań na przyszłość), czy przepełnione pesymizmem (Włodzimierz Bolecki oceniał, że autor „opisywał cmentarzysko polskości”)¹². Niektórzy komentatorzy zastanawiają się, czy prognozy Niemcewicza dotyczą tylko ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czy mają szerszą perspektywę. Dąbrowicz stwierdza z przekonaniem: „Obraz butwiejącej Litwy jest więc zarazem i dyskretnie obrazem przyszłej Europy”¹³.

Jeśli Czartoryski miał rację w swojej ocenie intencji pisarza, podróż w rodzinne strony stawiała Niemcewicza przed nie lada wyzwaniem. Przypomnijmy słowa biografą o zapisach dotyczących podróży:

Myśl piękna, użyteczna, obywatelska, dowodząca, że autor w opisach przeszłości zawsze myślał o przyszłości kraju i że w każdym prawie rodzaju uprzedzał przedsięwzięcia, które po nim teraz przez gorliwych i utalentowanych ludzi dopełniają się¹⁴.

Niemcewiczowskie „nie wolno” (pisać i głosić niemiłych prawd) odnosiło się do braku perspektyw, o których wspominał Czartoryski. Żadne przedsięwzięcia nie wydawały się autorowi realne. Tym razem zauważał nie zmienność losu, typową dla procesu dziejowego, ale postępujący upadek.

Swoje obserwacje stanu Litwy w 1819 r. autor uogólnił w tezie: „Ileż niebezpiecznych, zaraźliwych chorób toczy tę część politycznego ciała ojczyzny naszej!”¹⁵. Metafora zarazy zostaje rozwinięta w dalszym wywodzie. Lektura *Podróży historycznych* pozwala stwierdzić, że słowo „zaraza” było używane

¹¹ M. Chachaj, *Pamięć i zapomnienie – uwagi na marginesie „Podróży historycznych po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbytych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Tożsamość. Kultura. Nowoczesność*, t. 2: *Czas. Pamięć*, red. B. Morzyńska-Wrzosek, M. Kurkiewicz, I. Szczukowski, Bydgoszcz 2017.

¹² Por.: A.J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Paryż 1860; W. Bolecki, *Julian Ursyn Niemcewicz*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 2, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 407.

¹³ E. Dąbrowicz, *Galeria ojców...*, s. 453.

¹⁴ A.J. Czartoryski, dz. cyt., s. 192.

¹⁵ J.U. Niemcewicz, dz. cyt., s. 414.

przez Niemcewicza zazwyczaj w sensie konkretnej choroby. Odejście od dosłowności wydaje się ciekawe. Ponadto, jedynie stan Litwy wyzwała tak ostre stwierdzenia, na co bez wątplenia miały wpływ polityczne realia¹⁶.

Dąbrowicz spuentowała rozważania o tej wędrówce w słowach: „Podróżując w 1819 r., Niemcewicz zobaczył na własne oczy, jak się Litwa pograża w letejskich wodach”¹⁷. Pisarz porównywał ją z obrazem osobiście zapamiętanym i obecnym w pamięci zbiorowej, wyliczając, co się zmieniło. Jednakże oprócz historycznej perspektywy patrzenia na Litwę w relacji Niemcewicza, jak zaznaczono, niezmiernie ważna jest terażniejszość i przyszłość. Postawa zdystansowanego obserwatora, jakim chciał być, miała ułatwić ocenę oraz dostrzeżenie przyczyn procesów, które potęgowały w podróżującym Niemcewiczu odczucie obcości i niepokój. W tej sytuacji rozumiała staję się decyzja autora, by wskazać „epidemie” niszczące społeczeństwo i państwo, powodujące skutki równie lub bardziej niebezpieczne niż widoczne na pierwszy rzut oka straty materialne. Przedstawia „zarazy” będące efektem politycznego ucisku i przemocy władzy na różnych płaszczyznach życia społecznego, jak również niepożądane zmiany zależne od woli człowieka, poddającego się destruktywnym wpływom. Niemcewicz zaczął krótki i nieuporządkowany wywód od diagnozy wad systemu prawnego, umożliwiającego nadużycia:

A najprzód, co stanowi pierwsze dobro obywatela, spokojność, zniszczona jest wadnym trybem sprawiedliwości i powszechną pieniactwa zarazą. Każdy powiat ma swoje sądy osobne. Mnóstwo osób potrzebnych do tego, ciężka stąd praca odbywana bezpłatnie, a trudność w dobraniu na urząd sędziowski osób znakomitszych znajomością praw i cnotą. Tłum obcych nawet awanturników, zyskawszy sobie za rewersem posiadłość ośmiu dusz, drze się na urzędy te, i z szafunku sprawiedliwości pewne gotuje dochody. Cóż, że jest ostatnia apelacja do senatu petersburskiego? Któż tam kiedy wygrywając nie przegrał? A gdy po ostatnim, choć ciężkim wyroku cieszył się, że koniec wydatkom i niespokojnościom położył, ostatni wypadły wyrok znów się niszczy i sprawa na nowo zaczyna. Wiadomo, że senat petersburski nie ma prawie spraw imperii, zatrudniają go całkiem procesa prowincji polskich: pieniactwo nasze obfitych mu do tego dodaje żywiołów. Chciwość, próżność nabywania majątności ziemskich na kredyt lub za pożyczone pieniądze, niesposobność po tylu klęskach uiszczenia się w słowie, porodziły tyle prawie majątków, ile eksdywizyj. Korzyści, które stąd sędziowie i adwokaci ciągną, sprawiają, że się chciwie i porywczo zabierają do nich. Dodajmy klótnie o granice. W takim stanie, któż żyje spokojnym lub pewnym swego?¹⁸.

Zarazy pieniactwa, chciwości, zadłużania się, zapominania o cnotcie i honorze są wzmacniane przez politykę państwa, świadomie utrzymywany chaos prawny oraz zmiany struktury narodowościowej społeczności. Ludzie czerpiący z nich korzyści materialne nie są zainteresowani zmianami, podobnie jak organy władzy, sukcesywnie niszczące i wspomagające niszczenie śladów dawnego porządku. Powszechna niepewność, co przy-

¹⁶ Nie dysponujemy słownikiem języka Niemcewicza, który ułatwiłby kategorię wypowiedzianą na temat spuścizny pisarza.

¹⁷ E. Dąbrowicz, *Litwa Niemcewicza*, s. 134.

¹⁸ J.U. Niemcewicz, dz. cyt., s. 414.

niesie przyszłość, i poczucie zagrożenia sprzyjają utrwalaniu „epidemii”. Wskazane zjawiska nie wyczerpują listy sporządzonej przez Niemcewicza. W kolejnych zdaniach odnosi się do stosunków społecznych na wsiach, handlu, gospodarki oraz zachowań związanych z utrzymującym się niepokojem politycznym i stacjonowaniem wojska:

Pójdziemyż do rolnictwa, cóż znajdziem? W wielu bardzo miejscach nadzwyczajny ucisk włościan, zabiegi, nie żeby mieć rolę dobrze uprawną, lecz żeby ją jak najobszerniejszą posiadać. Przy ściśniętym zakazami handlu, przekupstwie celników, możesz przemysł zakwitnąć? Przy postojach wojskowych, zabierających darmo wszystkie domy na kwatery¹⁹, wszystkie gmachy i klasztory na szpitale i składy, któż się zadziwi, że miasta upadają już całkiem? Z tymże postojem po wsiach nie tylko ucisk, ale jakież zgorzenie, jaka niemoralność szerzy się po całej prostej i nędznej rolników klasie! Wieśniak jedną ma tylko izbę; obok żony jego, biednej drużyny, leżą ogromne draby. Na cóż wtenczas wystawionymi nie są i czystość małżonek, i wstyd niewinnych dziewic, i mężów cześć własna? Słowem, powszechna niemoralność, chciwości zaraza, jeżeli prędkie i skuteczne nie nastąpią zaradzenia, w wątpliwym nawet połączeniu przypadku, nie przyniesie nam jak zawsze drogie, lecz ciężkie do sprostowania nabycie²⁰.

Ostatnie zdanie wskazuje na świadomość zagrożenia ostatecznym unicestwieniem dawnej, obecnej w pamięci, Litwy. Niemcewicz ewentualne połączenie (równoznaczne z końcem panowania Rosji), o którym pisze, symboliczny powrót do czasów unii, nazywa wątpliwym, a inicjatywy mające zatrzymać i odwrócić negatywne procesy, wydają mu się znacznie trudniejsze niż na wcześniej odwiedzanych terenach lub wręcz nierealne. W istniejącym systemie politycznym jednostka jest bezradna, a stosunki społeczne utrwalają panowanie bezprawia i przemocy. Poza tym, obrazy ruin, ogołoconych ścian budynków, świadomość zmiany ich przeznaczenia i nieobecności dawnych właścicieli, wrażenie pustki, nędzy i obcości stanowią naoczne dowody zmiany, która się dokonała w przestrzeni przeniesionej przez pamięć w sferę mitu.

Niemcewicz porównywał sytuację Litwy z położeniem innych znanych sobie państw i krain, jednakże powstrzymał się przed sformułowaniem wniosków wprost, mając pewność, że czytelnik je zna i doskonale rozumie sytuację:

Ileż traciła biedna Litwa moja, gdy m ją w umyśle moim równał z innymi w Europie krajami! Pytałem siebie, czyliż grunta, czyliż rodzajność Brandenburgii, wielu części Saksonii, Szampanii we Francji, skalistej Szkocji i Szwecji, lepsze są od ziemi naszej na Żmudzi, w kowieńskim, nowogródzkim, wołkowyskie, itd.? Łatwa odpowiedź: iż Litwa nasza żyźniejszą jest w płody ziemskie od wszystkich tych pomienionych krain. Czemuż, zapytałem znowu, w ubogich nawet prowincjach Francji, Szkocji, Szwecji, w piaszczystej nawet Brandenburgii, widzimy lud swobodny, porządne miasteczka, uprawne role i wysiłony przemysł człowieka, nagrodzony dobrym bytem? Małe, otoczone burzliwym oceanem na wyspach Orkadach miasteczko, nierównie jest bardziej i kwitnącym i zamożnym, jak panujące nad wielu rzekami Kowno lub Pińsk. Odpowiedź na to wszystko jest równie łatwa, jak niebezpieczna²¹.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 414–415.

Ostatni akapit diagnozy Niemcewicza (wydrukowany w wydaniu paryskim i w edycji Paryż–Petersburg) nie pozostawia wątpliwości co do pesymistycznego spojrzenia na najbliższą i dalszą przyszłość, wywołanego realiami politycznymi:

Mówią, że człowiek, to duchem i światłem niebieskim obdarzone jestestwo, wszystkie swoje zdolności do wydoskonalenia siebie i bytu swego obracać powinien; mówią, że te nabycia, pokolenia pokoleniom w dziedzictwie oddawać powinny. Jam w zabranych prowincjach widział przeciwnie. W nich, nie wydoskonalenie zdolności umysłów, lecz coraz większe zepsucie i nędzę pokolenia podają sobie²².

Dąbrowicz podsumowała diagnozę Niemcewicza: „Moskiewskie rządy nie otworzyły przed Litwą nowych perspektyw, ale skazały na powolne konanie”²³. Nie podważając słuszności tej konstatacji, warto zastanowić się, czy zdaniem Niemcewicza „zaraza”, będąca efektem narzucenia przez zaborcze państwo nowego porządku prawnego związanego ze zmianami własnościowymi i społecznymi oraz stopniową dominacją odmiennego wzoru kulturowego, jest możliwa do zatrzymania. Marek Nalepa celnie zauważył, że „Niemcewicz w swoich relacjach z podróży przeobraża się w lustratora zarówno pamięci, jak i współczesności”²⁴. Nie jest melancholijnym wędrowcem, kontemplującym ruiny i unieśmiertelniającym je dla potomnych. Pisze, by zmienić niezadowolający stan rzeczy, niekiedy „z grymasem złośliwości i uszczypliwości”²⁵. Wydaje się, że chociaż Niemcewicz nie akceptuje zastanego stanu rzeczy na Litwie, nie ma pomysłów na jego zmianę, dopóki trwa istniejący porządek polityczny. „Zaraźliwe choroby”, wskazane w *Podróżach historycznych* i w szeregu innych utworów, niszczące organizm narodu i państwa, bez prób ich powstrzymania, muszą doprowadzić do smutnego finału²⁶. Nawet jeśli społeczeństwo zechce znaleźć sposób ich leczenia, nadal będą siał spustoszenie, chociaż może nie zakończą się nieodwracalną destrukcją. Zasiane zło, tak w życiu politycznym, jak społecznym oraz w sferze moralności, trudno wykorzenić. Do zatrzymania i odwrócenia niekorzystnych zmian potrzebna byłaby przede wszystkim suwerenność, o której w danym momencie historycznym nie można było marzyć²⁷.

²² Tamże, s. 415.

²³ E. Dąbrowicz, *Galeria...*, s. 452.

²⁴ M. Nalepa, *Hugona Kollåtaja i Juliana Ursyna Niemcewicza relacje z podróży przez miasta i miasteczka wołyńskie*, w: tegoż, *Porozbiorowe migracje w literaturze późnego oświecenia. Studia nad wybranymi tekstami*, Rzeszów 2018, s. 156.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. wystąpienie sejmowe z 27 stycznia 1792 r., w którym Niemcewicz mówił o targowiczanych, rozwijając metaforę zarazy: „Przykład p. Rzewuskiego i p. generała artylerii stanie się powszechną w wojsku całem zarazą; ujdzie nieposłuszeństwo pierwszych bezkarnie, ośmieli druzgich; [...] powróci najokropniejsza anarchia, a z anarchią zguba imienia polskiego. Przebóg ! nie postrzegacież tych okropnych skutków?” (A.J. Czartoryski, dz. cyt., s. 286).

²⁷ Por. wypowiedź Niemcewicza z 1809 r. Pisał wówczas o zjawiskach w pewnej mierze podobnych, aczkolwiek sytuacja polityczna była inna: „W Poznaniu mnóstwo pozostałych

Strategia dydaktyczna autora przypomina nieco przyjętą we wcześniejszych *Listach litewskich*. Grzegorz Zając wskazał we wspomnianym zbiorze „trzy główne sposoby ukazania i jednocześnie wykorzystania wypadków z mniej lub bardziej odległej przeszłości, obrazujących wspólnotę losów mieszkańców różnych części dawnej Rzeczypospolitej”²⁸. Badacz opisał je następująco: „Pierwsza z tych płaszczyzn to ta, na której polska historia jawi się jako przestrzeń **chwały**”²⁹. W kolejnym ujęciu chwała jest „przesłonięta przez polską **krzywdę** – bohaterowie nie znikają, ale patrzymy na nich inaczej, bo znacząco zmienia się perspektywa”³⁰. Jako trzecią Zając wskazuje potrzebę „spoglądania na historię z [...] punktu widzenia, pozwalającego odczytać z niej niosącą pouczenie **przestroge**”³¹. Podobne ujęcie, acz nie analogiczne, obserwujemy w *Podróżach historycznych*, w których przestrogi wypływają nie tyle z refleksji nad przeszłością, ale są efektem „zjawisk społecznych współczesnych autorowi”³². Przy czym, jeśli w *Listach litewskich* była to płaszczyzna manifestująca swoją obecność najrządziej spośród trzech wymienionych, to w *Podróżach historycznych* jest dominująca i wzbogacona o zdecydowanie mocniejsze tony. Przed „zarazą”, realnym zagrożeniem, niosącym trudne do oszacowania skutki, trzeba przestrzegać, ale w ówczesnej sytuacji politycznej nie można było mieć złudzeń, że napomnienie wystarczy. Przestroga nie potrafiła oddalić napawającej bolesnym smutkiem pewności, że pewne procesy są nieodwracalne, a wszystkiego z napawającego dumą dziedzictwa uratować się nie uda, o ile cokolwiek ocaleje. Trudno nie zauważyć, że Niemcewicz dostrzega przepaść dzielącą dawną i współczesną Litwę.

Martyna Deszczyńska, pisząca o koncepcji dziejów w utworze Niemcewicza, zauważyła, że autor czerpał z różnych idei i pomysłów. Odszedł od traktowania historii jako narzędzia „w rodzaju *magistra vitae* czy zbioru umoralniających maksym”³³. Badaczka podkreśliła: „Człowiek, którego obraz kreśli autor *Podróży...*, umiejscowiony w nurcie tajemniczego czasu, nie jest zdolny przeniknąć jego mechanizmów, a bezradny wobec historii przestaje być już u Niemcewicza człowiekiem Oświecenia”³⁴. Owa bezradność rzutuje na rozumienie teraźniejszości i kreślenie wizji przyszłości. Niemcewicz przez całe życie miał nawyk notowania, opisywania, wyszu-

Prusaków zaraza duch publiczny i jak najnieprzystojniejsze mowy szerzy przeciw nam i Francuzom. Takie są skutki winowajczego pobbłażania i zostawiania na urzędach cudzoziemców” (*Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza: 1809–1820*, Poznań 1871, s. 82).

²⁸ G. Zając, „Listy litewskie” Juliana Ursyna Niemcewicza – jak obecna jest w nich historia?, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 2019, s. 249.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 252.

³¹ Tamże, s. 254.

³² Tamże, s. 255.

³³ M. Deszczyńska, dz. cyt., s. 299.

³⁴ Tamże, s. 300.

kiwania informacji, unieśmiertelniania w słowie wszystkiego, co było dla niego ważne, czego dowód znajdujemy w licznych dziennikach, pamiętnikach, artykułach, mowach, listach³⁵. Wydaje się, że jako autor *Podróży historycznych* stanął przed dylematem, jak opisać rzeczywistość kłęski i upadku, w której – o czym przekonywał się coraz częściej – tak wiele „nie wolno”. Metafora „zarazy” wskazuje na chęć przeprowadzenia rozrachunku z terażniejszością, ale jej semantyczne konotacje zdają się przerażać bezwzględnością wyroku³⁶.

Bibliografia

- Bolecki W., *Julian Ursyn Niemcewicz*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 2, red. Teresa Kostkiewiczowa, Zbigniew Goliński, Warszawa 1994.
- Bukowiec P., *Spotkanie z obcym. Wokół „Listów litewskich” Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. Jacek Wójcicki, Warszawa 2000.
- Chachaj M., *Pamięć i zapomnienie – uwagi na marginesie „Podróży historycznych po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbytych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Tożsamość. Kultura. Nowoczesność*, t. 2: *Czas. Pamięć*, red. Beata Morzyńska-Wrzesiek, Marek Kurkiewicz, Ireneusz Szczukowski, Bydgoszcz 2017.
- Czartoryski A.J., *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Paryż 1860.
- Dąbrowicz E., *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009.
- Dąbrowicz E., *Litwa Niemcewicza*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. Jacek Wójcicki, Warszawa 2000.
- Deszczyńska M., *Koncepcja dziejów w Podróżach historycznych po ziemiach polskich... Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. Jacek Wójcicki, Warszawa 2000.
- Hubert L., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między r. 1811 a 1828 odbyte przez Juliana Ursyna Niemcewicza*. Paryż. W księgarni A. Francka. Petersburg w księgarni B.M. Wolffa, 1858 r. – *Przechadzki po Wilnie Jana ze Śliwina*. Wilno 1856 r. – *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna, Władysława Syrokomli*. Wilno 1858 r. – *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi obylej w 1856, przez Dra Tripplina*. Wilno 1858 r., „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 1, s. 477.
- Nalepa M., *Hugona Kollątaja i Juliana Ursyna Niemcewicza relacje z podróży przez miasta i miasteczka wołyńskie*, w: *tegoż, Porozbiorowe migracje w literaturze późnego oświecenia. Studia nad wybranymi tekstami*, Rzeszów 2018.
- Niemcewicz J.U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858.
- Niemcewicz J.U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858.

³⁵ Por. D. Zawadzka, *Pomnik, wiersz i Niemcewicz. Media przeszłości w literaturze wczesnoromantycznej*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Warszawa 2000, s. 343.

³⁶ Dwa lata później, gdy wygłaszał mowę na cześć zmarłego Tadeusza Kościuszki, wspominał o „zarazie zwałpienia”. Życie wodza insurekcji miało być świadectwem, że trzeba się jej opierać (por. I. Rusinowa, *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841*, Warszawa 1990, s. 184).

- Niemcewicz J.U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Petersburg 1859.
- Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza: 1809–1820*, Poznań 1871.
- Rusinowa I., *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841*, Warszawa 1990.
- Zajac G., „Listy litewskie” Juliana Ursyna Niemcewicza – jak obecna jest w nich historia?, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. Małgorzata Chachaj, Artur Timofiejew, Lublin 2019.
- Zawadzka D., *Pomnik, wiersz i Niemcewicz. Media przeszłości w literaturze wczesnoromantycznej*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. Jacek Wójcicki, Warszawa 2000.